

Przemysław Słowiński

Oflag II C Woldenberg. Historia i współczesność

Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie powstało pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. w jednym z budynków na terenie byłego Oflagu II C Woldenberg (Dobiegniew). Inicjatywa związana z jego powołaniem wypłynęła od środowiska byłych jeńców tego obozu. Obecnie funkcjonuje wyłącznie dzięki zrozumieniu i przychylności miejscowych władz samorządowych.

Zgodnie z zasadami polityki jenieckiej względem polskich żołnierzy pojmanych przez wojska niemieckie, utworzono dla nich szereg obozów. Na terenie II Okręgu Wojskowego III Rzeszy powstało pięć oflagów: II A Prenzlau, II B Arnswalde (Choszczno), II C Woldenberg, II D Gross Born (Borne Sulino), II E Neubrandenburg. Tereny, na których znajdowały się trzy z nich (poza pierwszym i ostatnim z wymienionych), w wyniku następujących w 1945 r. przemian terytorialnych, spowodowanych zakończeniem II wojny światowej znalazły się na terenie Polski.

Działania, związane z powstaniem Oflagu II C Woldenberg, rozpoczęto wczesną jesienią 1939 r.¹. Prace budowlane były wykonywane przez prawie 500 polskich jeńców. Ponieważ budynki obozu dopiero powstawały, Polacy byli zmuszeni do mieszkania w namiotach i drewnianych barakach pomimo niesprzyjającej aury zimowo-jesiennej². Warunki, w których egzystowali polscy jeńcy, ani w roku 1939, ani w kolejnych latach nie odpowiadały postanowieniom konwencji genewskiej. Na terenie blisko 25 ha powstało 25 baraków mieszkalnych dla jeńców, pomieszczenia gospodarcze, magazyny oraz budynki przeznaczone dla niemieckiej komendy obozu.

Obóz zbudowano na planie nieregularnego pięciokąta, który otoczono podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego. W obrębie ogrodzenia postawiono osiem wież wartowniczych. Oflag składał się z trzech części: wewnętrznej,

¹ Początkowo obóz funkcjonował jako Stalag II C Woldenberg.

² M. Borowiak, *Admirał Unrug 1884–1973*, Warszawa 2009, s. 263.

przedobozu, części zewnętrznej – niemieckiej komendy obozu, która była zlokalizowana na terenie przylegającym do obozu, ale poza ogrodzeniem. W pierwszej części znajdowały się baraki mieszkalne oraz inne budynki socjalne, przeznaczone dla jeńców (m.in. kuchnie obozowe, zaadaptowane sale: koncertowa, teatralna jak też kaplica), w drugiej był m.in.: areszt, izba chorych i magazyny, w trzeciej: Abwehra, kasyno, mieszkania dla oficerów, niemiecka komenda obozu. Cześć wewnętrzna została podzielona na dwa podobozy „Wschód” i „Zachód” z 25 barakami mieszkalnymi dla polskich jeńców, pomiędzy którymi biegła droga, oddzielająca te części od siebie. Każdy z podobozów składał się z trzech batalionów (cztery baraki), te zaś z ośmiu kompanii (tzw. półbaraków mieszczących 120–150 osób), z wyjątkiem batalionu V, składającego się z 10 kompanii (półbaraków), czyli 5 baraków. W zależności od liczby kompanii oraz ogólnej liczby jeńców, w obozie zmieniała się liczebność batalionów³.

W myśl postanowień konwencji genewskiej, jeńcom wojennym powinny być przekazane budynki, posiadające dostateczne ogrzewanie i oświetlenie, jednakże zabudowania obozowe przeznaczone dla Polaków miały marną izolację termiczną i były zawilgocone. Pomimo to, że każda część mieszkalna posiadała trzy piece, to przy niewystarczającej ilości opału w okresie mrozów temperatura w pomieszczeniach sięgała zaledwie kilku stopni Celsjusza, a nierzadko nie przekraczała 0°C⁴.

Rolę przegrody pomiędzy dwiema częściami baraków spełniały umywalnie z czterema betonowymi korytami, ponad którymi umieszczano kurki do wody. Podłoga w części mieszkalnej była ceglana, a w sanitarnej betonowa. Do umywalni z obu stron baraku przylegały pomieszczenia o powierzchni blisko 20 m². Na każdym końcu budynków mieszkalnych znajdowały się toalety, z których pozwolono korzystać wyłącznie w nocy. W jednej z części baraku zlokalizowano cztery boksy zamieszkałe przez oficerów sztabowych – po czterech lub sześciu. Wyposażenie pomieszczeń mieszkalnych było bardzo skromne – 2/3 powierzchni zajmowały prycze o trzech kondygnacjach. Na pryczy układano deski, które stanowiły formę stelaża, na nich układano sienniki (wypełnione np. wełną drzewną, ścinkami papieru lub słomą) oraz zagłówki⁵. Każdy jeńiec otrzymywał bieliznę pościelową, na którą składały się: dwa koce (z których po jednym Niemcy próbowali parokrotnie odebrać jeńcom), po-

³ *Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, Warszawa 1984, s. 22–24.

⁴ Zob. *Dzienniki jenieckie polskich oficerów w niewoli Wehrmachtu*, pod red. W. Lewickiego, Warszawa 2007, s. 348 i in.

⁵ W związku z używaniem desek ze stelaży do tworzenia szalunków w budowanych tunelach ucieczkowych, niemieckie władze obozowe nakazały wypalać liczbę takich desek na każdym z łóżek, po to, by w czasie rewizji możliwe było natychmiastowe sprawdzenie ich pierwotnej liczby.

szewka i prześcieradło. Poza łózkami, w bliskim ich sąsiedztwie, znajdowały się stoły i ławy, przy czym jeden stół mieszczący dziesięć osób był przeznaczony dla trzydziestu. W baraku na jeńca przypadało 0,8 m² powierzchni mieszkalnej⁶.

Wspominana już konwencja genewska gwarantowała jeńcom także prawo do godnego traktowania i wyżywienia, jednak postanowienia tego dokumentu dla niemieckiej komendantury obozu nie stanowiły wyznacznika w traktowaniu polskich jeńców. Posiłki, które otrzymywali, trudno nazywać pożywieniem. Z zachowanych relacji wiadomo, że np. zupy przygotowywano z pominięciem podstawowych produktów, jak warzywa czy przyprawy, a dodawany do nich tłuszcz był niewiadomego pochodzenia substancją o barwie żółtej i nieprzyjemnym zapachu. Podobnie było z jakością suchego prowiantu. Porcje pożywienia dla jednej osoby stanowiły około 1/3 ilości kalorii przeznaczonych dla polskiego żołnierza przed 1939 r. Szczęśliwie dla jeńców, trudną sytuację żywieniową rozwiązywały nadchodzące do obozu paczki, które wysyłały rodziny lub osoby, a także organizacje podające się za członków rodzin polskich oficerów. Niestety, częste były sytuacje, w których strona niemiecka, poddając polskich oficerów represjom, przetrzymywała paczki, prowadząc do zepsucia zawartych w nich produktów albo celowo otwierano wszystkie z nich, narażając na szybką utratę przydatności do spożycia. Jak wspominali jeńcy, można było temu zapobiegać, przekupując niemieckich żołnierzy najczęściej najdroższymi produktami z paczki, choć z czasem i ich zawartość stawała się uboższa, ostatecznie przestały przychodzić. Jeńcy cierpieli głód⁷.

Stałymi problemami w oflagu były także: brak wody, lekarstw, opieki medycznej, rewizje oraz rekwizycje własności, wielogodzinne zamknięcie w barakach. Najbardziej uciążliwe były świadomość pozbawienia wolności oraz stres i napięcie z tego wynikające. Wymienione niedogodności prowadziły niejednokrotnie do utraty zdrowia fizycznego oraz psychicznego. Drugim z wymienionych przypadków była tzw. choroba drutów kolczastych. Pomimo fatalnej opieki medycznej ze strony niemieckiej, część z chorujących osób miała szansę na wyzdrowienie, ponieważ wśród jeńców byli lekarze i aptekarze, którzy rozwinęli ziołolecznictwo, osiągając znakomite wyniki w tej dziedzinie. Niestety, osoby chore psychicznie popełniały samobójstwa lub były poddawane eutanazji⁸.

⁶ *Oflag II C...*, s. 55–57.

⁷ A. Bukowski, *Za drutami oflagów. Dziennik oficera 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 225.

⁸ Archiwum Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie (dalej: AMW), Wykaz byłych jeńców oficerskiego obozu Oflag II C Woldenberg 1939–1945. Wyciągi z przesłuchań, 1. 1, k. 14, 17, 60, 94, 110, 149, 170, 171, 212, 215, 250; M. Brandys, *Wyprawa do oflagu*, Warszawa 1955, s. 14–17; D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998, s. 153 i nast.

Niemcy stosowali różnorodne metody prześladowania jeńców, nie wyłączając strzelania do bezbronnych. Do takiej sytuacji doszło m.in. 5 lutego 1943 r. około godz. 17.00. Po pierwszym sygnale dźwiękowym, oznaczającym konieczność powrotu do baraku (po drugim należało być w baraku) żołnierze niemieccy rozpoczęli ostrzał obozu. Większość z oddanych strzałów została skierowana w dachy baraków i ziemię, niektóre dosięgły jeńców, w wyniku czego zginęły dwie osoby, a pięć zostało ciężko rannych⁹.

Zgodnie z przywoływaną już konwencją genewską, w obozie powołano samorząd jeniecki. Obowiązki męża zaufania wypełniał Najstarszy Obozu, potocznie nazwany przez jeńców polskim komendantem. Do pełnienia tej funkcji wybierany był oficer najwyższy stopniem i najstarszy wiekiem. Podlegali mu Starszy Obozu Wschód i Starszy Obozu Zachód oraz starsi batalionów i kompanii. Najstarszy Obozu wykonywał zadanie faktycznego kierownika życia obozowego, ustalał kandydatury na stanowiska organów działających w obozie, takich jak: Komisja Kulturalno-Oświatowa, Fundusz Wdów i Sirot, Komisja Poczta, naczelnym polski lekarz¹⁰.

Jeńcy wkrótce po przybyciu do obozu rozpoczęli działalność na wielu płaszczyznach, do których należy zaliczyć sferę intelektualną, rozrywkową czy konspiracyjną. Wszystkie rodzaje aktywności były znakomitym lekarstwem, zapobiegającym chorobie drutów kolczastych. W zakresie konspiracji polscy oficerowie zbudowali złożoną strukturę organizacyjną, w skład której poza dowództwem wchodziły komórki, do których zadań należały m.in.: wywiad i kontrwywiad, propaganda, przygotowanie ucieczek, łączność radiowa. Konspiracja zaowocowała znaczącymi osiągnięciami w tym zakresie. Niektórzy jeńcy podejmowali próby ucieczek, które poprzedzano starannie przemyślanymi planami i działaniami. Budowano podkopy, szyto ubrania, przygotowywano mapy. Inne, niestety, stanowiły akt desperacji, nierzadkie były przypadki, w których desperaci bez szansy na powodzenie podjętej ucieczki rzucali się na otaczające obóz druty, na których ginęli od strzałów strażników. Niemniej wiele z podjętych ucieczek zakończyło się sukcesem. Jedną z najbardziej brawurowych akcji przeprowadzono 19 marca 1942 r. Wtedy pięciu jeńców prowadzonych przez kpt. Zdzisława Pacaka-Kuźmirskiego, przebranego w niemiecki mundur wartownika z drewnianą kopią karabinu mauser wyszło z obozu przez jego główną bramę. Znakomitym osiągnięciem było uruchomienie łączności radiowej i działalność Pluton „R” (Radio). Jeńcy polscy posiadali trzy aparaty radiowe. Odbiorniki lub ich części przemycano do obozu, nawet zaszyte w ciele pacjenta, wracającego po operacji ze szpitala poza obozem. Niektóre elementy konstruowano także w obozie. Wybudowano

⁹ H. Tomiczek, M. Zarudzki, *Jeniecka konspiracja wojskowa w Oflagu II C Woldenberg*, Poznań 1989, s. 185–186.

¹⁰ J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1982, s. 17 i 27.

nawet specjalny schron „Hades”, w którym umieszczono jeden z odborników. Obsługa schronu odbywała regularne wachty w celu prowadzenia stałego nasłuchu¹¹.

Poza konspiracją, szeroka rzesza jeńców zaangażowała się w działalność, która prowadzona była przez powołaną w drugiej połowie 1940 r. Komisję Kulturalno-Oświatową. Jej zadaniem stało się koordynowanie wszystkich czynności podejmowanych w tym zakresie. Tworzyły ją Wydział Kół i Fachowych Kursów, Sportu i Wychowania Fizycznego, Imprez Artystycznych, Bibliotek i Oświaty Żołnierskiej.

Znakomitym osiągnięciem społeczności obozowej było utworzenie systemu oświaty. Powstał tzw. Uniwersytet Woldenberski, przez innych nazywany Politechniką Woldenberską. W tej niezwykle akademii, mającej niebagatelną liczbę 1,5 tys. studentów, skupionych w 27 sekcjach (katedrach) zajęcia prowadziło blisko 80 wykładowców z uprawnieniami nauczycieli akademickich. Odbywały się kursy (studia) na poziomie akademickim z zakresu m.in.: historii, ekonomii, prawa, budownictwa, medycyny, pszczelarstwa i wielu innych. Prowadzone były wykłady, seminaria oraz zajęcia praktyczne. Słuchacze posiadali indeksy, do których wpisywano ich osiągnięcia, po zakończeniu kursu otrzymywali świadectwo, potwierdzające zdobyte umiejętności. Uzyskane kwalifikacje były honorowane przez polskie władze powojenne. Powstały także Biblioteka Naukowa, Beletrystyczna, Żołnierska, w których zgromadzono ponad 30 tys. woluminów. Książki były przywożone przez jeńców lub przysyłane do obozu¹².

Wiele inicjatyw podjęto w sferze kultury i sztuki. W obozie działały teatry dramatyczny i kukielkowy. Wystawiano sztuki, znane z afiszy jeszcze przed wojną, a także i te, które powstawały w obozie. Teatr dramatyczny miał w swoim repertuarze 24 sztuki, nie było niczym nadzwyczajnym, gdy utwór sceniczny grano wielokrotnie, np. *Cyrulika Sewilskiego* wystawiono 36 razy, a *Zemstę* 34. Teatr kukielkowy zaprezentował z kolei 14 sztuk. Teatr obozowy, poza wysokim poziomem repertuaru i gry aktorskiej, charakteryzowały znakomite dekoracje i kostiumy, o czym świadczą nie tylko wspomnienia jeńców, ale również zachowane w znaczącej liczbie fotografie. Inną, znakomicie

¹¹ H. Tomiczek, M. Zarudzki, op. cit., s. 92 i nast.

¹² Między innymi: J. Bohatkiewicz, *Ze stołkiem po wiedzę*, „Gryfia” 1964, nr 1–4; E. Centkowska, *Uniwersytety za drutami*, „Za Wolność i Lud” 1973, nr 3; K. Górski, *Uniwersytet za drutami*, „Nadodrże” 1974, nr 1; J. Księski, *Politechnika w Woldenbergu*, „Gazeta Pomorska” 1989, nr 100; E. Łukasiewicz, *Wspomnienia dotyczące pracy Koła Geodetów w obozie*, „Przegląd Geodezyjny” 1946, nr 1; S. Merło, *Studia akademickie w oflagu*, „Kultura” 1956, nr 7–8; A. Palmirski, *Uniwersytet Dobiegniewski, czyli niezłomni*, „Głos Szczeciński. Magazyn” 1977, nr 241; M. Piątkowski, *Woldenberczycy*, „Głos Nauczycielski” 1975, nr 4; J. Podgóreczny, *To był niezwykły księgozbiór*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1987, nr 294.

rozwiniętą dziedziną była muzyka. W obozie funkcjonowały m.in.: orkiestra symfoniczna, rozrywkowa czy mandolinistów. Powołano także trzy chóry. Powstawały również dzieła literackie i muzyczne, które były nie tylko szlagierami w obozie, ale i powojennej Polsce. Szeroko rozwijała się działalność także w zakresie sztuk plastycznych. W Oflagu II C Woldenberg powstawały m.in.: obrazy olejne, gwasze, grafiki, plakaty, rzeźby. Zachowały się niezwykle bogate zbiory drzeworytów¹³.

Poza rozrywką duchową, wiele działało się w zakresie pielęgnowania kultury fizycznej. W obozie działało sześć klubów sportowych. Jeńcy mieli możliwość brania udziału w szerokiej gamie dyscyplin: od grania w piłkę nożną, siatkową, uprawiania dyscyplin lekkoatletycznych po boks. Niebywałym wydarzeniem było zorganizowanie zawodów na wzór igrzysk olimpijskich w 1944 r. W ciągu trzech tygodni rozegrano ponad 30 konkurencji¹⁴.

Obóz funkcjonował prawie do końca stycznia 1945 r. W związku z ofensywą Armii Czerwonej w dniach 24/25 stycznia niemieckie władze Oflagu II C Woldenberg rozpoczęły ewakuację. Sformowano dwie kolumny: „Wschód”, składającą się z batalionów I, II i III i „Zachód”, którą tworzyły bataliony IV, V i VI. W obozie pozostało 153 chorych pod opieką polskiego lekarza. Po kilku dniach kolumna „Wschód” dotarła do miejscowości Dzedzice (Deetz), gdzie jeńcy zostali oswobodzeni. W trakcie natarcia Armii Czerwonej z radzieckiego czołgu padły strzały w kierunku stodoły, w której przebywała grupa jeńców, w wyniku czego około 50 osób poległo i zostało rannych. Kolumna „Zachód” podzieliła się na dwie części: IV batalion skierowano do Bobrówka (Breitenstein), gdzie 30 stycznia po opuszczeniu go przez niemiecką eskortę doczekał wolności. Dwa pozostałe bataliony wyprowadzono w głąb Niemiec, gdzie dopiero po trzech miesiącach jeńcy zostali uwolnieni¹⁵.

¹³ J. Bohatkiewicz, *Zrodziły się za drutami...*, „Kierunki” 1967, nr 9; S. Flukowski, *Mały teatr jeniecki*, „Odrodzenie” 1945, nr 45; idem, *Poezja w Oflagu II C*, „Twórczość” 1948, z. 4; T. Gasztold, *Strzępy jenieckiej epepei*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1973, nr 309; J. Kocher, *Teatr obozowy*, „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1–2; W. Łanowy, *Jeszcze o „Batorym”*, „Wrocławski Tygodnik Katolicki” (dalej: „WTK”) 1976, nr 13; *Przypominamy! Woldenberg – Oflag IIC*, „Kurier Szczeciński” 1960, nr 30; W. Richert, *1943 – Oflag II-C Woldenberg*, „Problemy” 1973, nr 12; idem, *Dziwny teatr*, „Pamiętnik Teatralny” 1963, z. 1–4; K. Rudzki, *Teatr bez kobiet*, „Głos Ludu” 1946, nr 1; K. Tarasiewicz, *Poeta za drutami*, „Radar” 1969, nr 1; M. Wallis, *Drzeworyt w Obozie II C*, „Życie Literackie” 1946, nr 10.

¹⁴ A. Brzezicki, *Z mojego życia. W setną rocznicę urodzin*, Warszawa 2007, s. 37–38.

¹⁵ J. Bohatkiewicz, *Ewakuacja Oflagu*, „Wiadomości Zachodnie” 1969, nr 4; idem, *Woldenberczycy dotrzymali słowa*, „WTK” 1970, nr 5; O. Deja, *Powrót z niewoli. W 35 rocznicę wyzwolenia Oflagu Woldenberg*, „Głos Wybrzeża” 1980, nr 25; S. Jaroszewicz, *Tak było. Po 1635 dniach w Woldenbergu*, „Ziemia Gorzowska” 1985, nr 2; E. Karas, *Przez zasyпы śnieżne i bezdroża w styczniu 1945 roku. Ewakuacja obozu Woldenberg*, „Kurier Szczeciński” 1977, nr 23; [?] Karbowski, *Droga żołnierza polskiego ku oswobodzonej Ojczyźnie*, „Gazeta Robotnicza” 1945, nr 17; J. Karwin, *Wyzwolenie oficerów jeńców*, „Żołnierz Wolności” 1970, nr 31;

W miejscu dawnego oflagu dla polskich jeńców wojska radzieckie utworzyły obóz dla żołnierzy niemieckich, a kiedy ci go opuścili, utworzono w tym miejscu... tuczarnię trzody chlewnej. W okresie PRL nikt głośno nie ośmielał się stwierdzić, że ten pomysł nie był godnym sposobem na upamiętnienie wydarzeń, które miały tam miejsce. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. zaczęto mówić, że tak być nie powinno. Pomimo zagospodarowania w taki a nie inny sposób terenu byłego oflagu w czasie V Zjazdu Woldenberczyków w 1966 r. zaproponowano, by w jednym z baraków mieszkalnych umieścić miejsce pamięci. Niestety, nie udało się zrealizować tego zamiaru. Do pomysłu powrócono z początkiem lat siedemdziesiątych XX w. Wtedy szczecińskie środowisko woldenberczyków zorganizowało ekspozycję, poświęconą Oflagowi II C Woldenberg w Muzeum Regionalnym w Barlinku, którą udostępniono zwiedzającym w 1975 r. Z początkiem kolejnej dekady przedstawiciele woldenberczyków wystosowali pismo do wojewody gorzowskiego z wnioskiem o powołanie muzeum. Tym razem pomysł zyskał akceptację władz. W 1983 r. przystąpiono do prac adaptacyjnych w obozowym budynku, na terenie niemieckiej komendy obozu, w którym wcześniej mieściły się mieszkania dla niemieckich oficerów. W czasie prowadzonych przygotowań do powołania muzeum rozpoczęto gromadzenie eksponatów do przyszłej placówki, które deponowano w muzeach w Gorzowie Wielkopolskim i Barlinku, następnie przed otwarciem zostały przekazane do Dobiegniewa. 15 września 1987 r. na podstawie decyzji Naczelnika Gminy Dobiegniew zostało powołane Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie. Jednostka prowadziła swą działalność opierając się na ustawie z 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury („Dziennik Ustaw PRL”) 1962, nr 10, poz. 48) oraz własny Statut. W ciągu lat funkcjonowania placówki zmieniał się jej status podległości. Obecnie, ponieważ nie jest jednostką rejestrową, nadzór nad nią sprawują władze gminy, zbiory z natury podlegają nadzorowi konserwatorskiemu, dlatego całkowite koszty utrzymania muzeum ponosi Gmina Dobiegniew.

Muzeum ustanowiono jako instytucję o charakterze kulturalno-oświatowym i naukowym. Pracę w nim skoncentrowano na zagadnieniach, związanych z historią obozu i środowiska woldenberczyków, a dodatkowo dziejach miasta i gminy Dobiegniew. Wśród zadań związanych z działalnością muzeum znalazły się: gromadzenie i udostępnianie zbiorów, prowadzenie i publikowanie badań z zakresu własnych studiów, działania społeczno-oświatowe,

F. Kotowicz, *Droga do wolności*, „Rolnik Spółdzielca” 1981, nr 7; J. Kozakiewicz, *Przekazy pokolenia, które odchodzi...*, „Spojrzenia” 1972, nr 11; W. Malinowski, *Pierwsze dni wolności*, „Żołnierz Wolności” 1965, nr 22; J. Rataj, *Nareszcie przyszła wolność (ze wspomnień jeńca obozu w Woldenbergu)*, „Za Wolność i Lud” 1980, nr 5; H. Tomiczek, *Kres woldenberskiej gehenny*, „Tygodnik Demokratyczny” 1986, nr 16; A. Wojciechowski, *Wolność*, „7 Dni” 1961, nr 8.

opracowywanie inwentarzy, katalogów, informatorów, itd. Przez cały czas swego istnienia placówka w różnym stopniu realizowała zadania statutowe. Od końca lat osiemdziesiątych i w dziewięćdziesiątych XX w. animatorami wszelkiej działalności muzeum byli dawni jeńcy. Niestety, ze względu na upływ czasu, ich liczba malała. Obecnie za działania te odpowiada kierownictwo placówki.

We wrześniu 1988 r. powołano Radę Muzealną jako organ doradczy i opiniodawczy dyrektora muzeum, w jej skład weszli reprezentanci środowiska woldenberczyków oraz innych środowisk, związanych z kombatantami, jak też przedstawiciele organów kultury z terenu województwa. W ciągu kolejnych lat z różnych względów skład rady ulegał zmianom. W roku 2012, dzięki porozumieniu władz samorządowych Gminy Dobiegniew oraz władz rektorskich Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim powołano nową radę, w której skład weszli m.in. przedstawiciele miejscowych władz samorządowych, gorzowskiego środowiska naukowego i woldenberczyków.

Jak zaznaczono wyżej, muzeum mieści się w jednym z baraków na terenie dawnej niemieckiej komendy obozu w budynku przeznaczonym na mieszkania dla oficerów niemieckich. W momencie tworzenia placówki standard jej pomieszczeń był raczej skromny. W 2006 r. pozyskano środki unijne w ramach programu „Pochylamy się nad przeszłością”, dzięki czemu został przeprowadzony na szeroką skalę remont, obejmujący prace związane z wymianą: instalacji elektrycznej, okien oraz odnowienie tynków. Placówka zyskała także system zabezpieczeń oraz nowoczesne ogrzewanie oparte na energii odnawialnej. Dzięki tym działaniom poprawił się stan techniczny budynku i jego wygląd tak z zewnątrz, jak i wewnątrz. Jednakże działania te w mniemaniu niektórych woldenberczyków spowodowały zatracenie prawdziwego charakteru tego miejsca.

Powierzchnia ekspozycji muzealnej wynosi ok. 400 m². Władze placówki zdecydowały o przeniesieniu niektórych elementów wyposażenia obozowego z innych baraków, m.in. drzwi z aresztu, prawej strony ołtarza z kaplicy obozowej – płaskorzeźby wykonanej przez prof. Stanisława Horno-Popławskiego. Odtworzono także z oryginalnej cegły wygląd jednej ze ścian baraku. Fragmentarycznie zachowano także oryginalną posadzkę. O pierwotny wystrój muzeum zadbali woldenberczycy. Dokumentację przygotował Wacław Kotański, o aranżację wewnątrz postarał się Zygmunt Pazda. Obecnie placówką zarządza Irena Zmaczyńska¹⁶.

Muzeum dysponuje około 3500 eksponatami. W większości są to dary byłych jeńców lub ich rodzin. Obiekty prezentowane są w ramach stałej ekspozycji.

¹⁶ Relacja ustna kierownika Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie, Ireny Zmaczyńskiej, z 15 II 2011 r.

zycji w gablotach stojących i wiszących oraz antyramach. Są też obiekty wolno stojące, jak np. nieliczne rzeźby. Poza tym, w poszczególnych częściach wystawowych znajdują się m.in. plansze tematyczne i makiety.

Obiekty, będące w posiadaniu placówki w znacznej części są udostępniane zwiedzającym. Ze względu na brak możliwości wystawienniczych, pozostałe są zabezpieczone w magazynie. Ekspozowane zbiory, znajdujące się w poszczególnych salach wystawowych zostały podzielone na następujące działy:

- Kampania wrześnieowa – elementy wystawowe stanowią: mundury i wyposażenie żołnierzy z okresu II wojny światowej, odznaczenia, plansze informacyjne.
- Ogólne informacje o obozie – makieta obozu, plansze z opisem obozu, plansza z wykazem zmarłych z powodu chorób i zabitych, zrekonstruowana ściana baraku, płyty nagrobne z cmentarza obozowego.
- Życie codzienne – nieśmiertelniki, dokumenty powstałe w obozie (rozkazy, zezwolenia itp.), obozowe środki płatnicze (w tym lagermarki) oraz bony, książeczki czekowe, polisy ubezpieczeniowe, przekazy pieniężne na Fundusz Wdów i Sierot, ekspozaty dotyczące służby zdrowia, życia religijnego w obozie, przedmioty codziennego użytku jak chodaki, piecyk (kręciołek), naczynia, przybory do golenia, gitara.
- Rekonstrukcja izby jenieckiej – trójpoziomowe prycze ze stelażami i siennikami, szafki (zrekonstruowane) oraz mundury, płaszcze wojskowe, inne elementy garderoby, uszytej w Oflagu II C, koce, piecyki, manierki, mezażki, plecaki, stoły, stoliki, stołki.
- Konspiracja – jeden z numerów dziennika obozowego, makieta radiowego schronu Hades, plany podkopów, mapy, listy gończe, kopia atrapy karabinu mauzer, wykonana z drewna.
- Poczta obozowa – formularze, listowniki, kartki pocztowe, znaczki.
- Życie kulturalne – fotografie (dokumentujące zdjęcia z występów chórów, orkiestr, koncertów zespołów muzycznych, cyrku), maski teatralne, zaproszenia na imprezy, rękopisy sztuk teatralnych, wierszy, utworów muzycznych, które powstały w obozie, wyroby rękodzieła (w tym: wyroby z drewna, kości zwierzęcych), obrazy olejne, akwarele, satyra obozowa, wspomniana już prawa strona ołtarza kaplicy obozowej.
- Drzeworyty – „Tekka Leśna”, „Teatr”, „Oflag II C”, „Na Kujawach”, ilustracje do książek, zaproszenia).
- Nauka – indeksy, świadectwa i zaświadczenia ukończenia kursów, notatki z wykładów, skrypty i prace naukowe, projekty mostów, projekty z konkursów: „Dom mieszkalny”, „Konkurs odbudowy wsi”, pieczęć Instytutu Pedagogicznego, książki z Biblioteki Obozowej.
- Sport – zdjęcia klubów sportowych, dyplomy, legitymacje, buty piłkarskie, dokumentacja „igrzysk obozowych” z 1944 r.

- Ewakuacja – plansza z zaznaczoną trasą i okoliczności ewakuacji, dokumenty związane z powrotem jeńców do Polski.
- Zjazdy Woldenberczyków – dokumenty związane z powojenną działalnością tych środowisk, w tym budowa szkół w Dobiegniewie i Dziedzicach, Pomnika Czynu Żołnierskiego, Muzeum Woldenberczyków oraz inne inicjatywy¹⁷.

Ważną częścią zbiorów są zasoby Archiwum Muzeum Woldenberczyków. Zgromadzono w nim archiwalia, pochodzące z okresu II wojny światowej, jak również i późniejszych lat. Do najcenniejszych akt należą rozkazy Najstarszego Obozu, które zachowały się w oryginale, choć niestety w ograniczonej liczbie. Do zasobów tej placówki zostały także przekazane akta środowiska woldenberskiego, w tym klubów woldenberczyków, działających na terenie całej Polski w drugiej połowie XX w. Najstarsze z nich pochodzą z lat sześćdziesiątych XX w. Najpewniej jest to jedyny tak duży zbiór tego typu akt, dokumentujący w wielu aspektach (niejednokrotnie w najmniejszych szczegółach) sformalizowaną działalność woldenberczyków. Wśród archiwaliów znajdują się także m.in. relacje i wspomnienia byłych jeńców oflagu, plany i mapy obozu. Od roku 2011 akta te są opracowywane.

Omawiane zbiory stanowią w zdecydowanej większości przedmioty wytworzone w obozie przez polskich jeńców, jak np.: znaczki poczty obozowej, drzeworyty, rzeźby, rękopisy i maszynopisy, projekty architektoniczne, indeksy, nuty, zdjęcia, dyplomy, rozkazy polskiej i niemieckiej komendantury obozowej, obozowe środki płatnicze, maski teatralne, przedmioty codziennego użytku (m.in. piecyki – kręciolki, kubki, meble), obrazy, grafika, fotografie itd. Inne eksponaty to przedmioty, pochodzące z epoki i używane przez jeńców jak: naczynia szklane, sztucce, identyfikatory, części umundurowania, buty, a nawet brykiet (węgiel) czy produkty farmaceutyczne. Pozostałe elementy to makiety i tablice, ilustrujące poszczególne zagadnienia w działach, zrekonstruowane prycze i szafki jenieckie oraz materiały archiwalne, dokumentujące działalność środowiska woldenberskiego po 1945 r. Większość oryginalnych przedmiotów została ofiarowana placówce przez byłych jeńców lub ich rodziny. Nieliczne z pamiątek zostały zakupione ze środków przekazanych na działalność muzeum. Makiety, plansze, czy zrekonstruowane elementy wystroju zostały przygotowane przez woldenberczyków.

Wszystkie zgromadzone obiekty są unikatowe i mają ogromną wartość historyczną. Jest to największa – nie tylko w Polsce, ale i na świecie – znana kolekcja bezcennych pamiątek, związanych z Oflagiem II C Woldenberg i jeń-

¹⁷ Na podstawie informacji własnych oraz AMW, Dokumentacja związana z funkcjonowaniem muzeum, opis ekspozycji.

camy w nim przetrzymywanych, która dzięki staraniom władz muzeum stale się powiększa. Zbiory są dostępne dla zwiedzających od wtorku do piątku w godzinach 9.00–16.00, a w soboty i niedziele do godziny 14.00. Mieszkańcy Gminy Dobiegniew są zwolnieni z opłat, gdy chcą zwiedzić muzeum, pozostali ponoszą koszty według obowiązującego cennika. Jeśli wcześniej dokona się rezerwacji możliwe jest zamówienie usługi przewodnika. Zbiory nieprezentowane w części wystawowej oraz materiały znajdujące się w zbiorach Archiwum Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie są udostępniane w celach naukowych po wcześniejszym zgłoszeniu.

Poza funkcjonowaniem stałych wystaw, muzeum podejmuje samodzielnie lub z innymi instytucjami działania, związane z organizacją wystaw czasowych na terenie całej Polski. Były one prezentowane m.in.: w Bydgoszczy – w Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego (wystawa pt. „Żołnierze polscy w niewoli niemieckiej Woldenberg”); w Warszawie – w Bibliotece Narodowej (wystawa pt. „Woldenberczycy – twórczość oficerów w obozie jeńnickim Woldenberg w latach 1939–1945”); w Gorzowie Wielkopolskim – w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej (wystawa pt. „Nauka w Oflagu II C Woldenberg”). Muzeum inicjuje także organizację konferencji o charakterze popularnym i naukowym.

Placówka jest organizatorem Konkursu Poezji Woldenberskiej. Przedsięwzięcie to skierowane jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Cel konkursu to „popularyzacja poezji obozowej powstałej w czasie niewoli; odkrywanie talentów wśród dzieci i młodzieży oraz prezentacja wartościowych interpretacji utworów poetyckich; promowanie Dobiegniewa i Muzeum Woldenberczyków”¹⁸.

Muzeum, dzięki wsparciu władz Gminy Dobiegniew, prowadzi także działalność wydawniczą. Z inicjatywy działającej dawniej przy muzeum Krajowej Komisji Współpracy Woldenberczyków wydawano „Zeszyty Historyczne”, poświęcone Oflagowi II C. Ukazały się 22 tego typu wydawnictwa. Czasopismo w tej formie przestało być wydawane. W 2009 r. na rynku pojawiła się publikacja autorstwa Andrzeja Toczewskiego pt. *Oflag II C Woldenberg w Dobiegniewie. Dzieje obozowej konspiracji*. Przypomniano w niej najistotniejsze wydarzenia z historii obozu oraz działalność konspiracyjną jeńców. Dla zwiedzających wydano także kilka folderów, poświęconych historii obozu, którym nadano ciekawą formę graficzną oraz wybrano najistotniejsze treści¹⁹.

¹⁸ AMW, Dokumentacja związana z funkcjonowaniem muzeum, Regulamin VIII Konkursu Recytatorskiego Poezji Obozu II C Woldenberg.

¹⁹ P. Słowiński, *Ocalić pamięć. Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie – organizacja, działalność, zbiory*. W: *Język, Religia, Tożsamość. Wymiary tożsamości*, t. V, pod red. E. Skorpuckiej-Raczyńskiej i G. Cyrana, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 178–191.

Obóz jeniecki Woldenberg to temat, który podjęto w kilkuset publikacjach. Największe zainteresowanie autorów przypadło na lata 1945–1989, zdecydowanie mniejsze było w ostatnich dwóch dekadach. Tematyka Oflagu II C stała się tematem licznych artykułów w wielu wydawnictwach prasowych, incydentalnie bądź cyklicznie. Znaczącą liczbę tekstów przygotowali dawni jeńcy tego obozu. Okazją ku temu były rocznice ewakuacji oflagu, zjazdy woldenberczyków, jubileusze byłych jeńców. Formy i rodzaje publikacji były zróżnicowane, podobnie jak periodyków, na łamach których się pojawiały. Poruszano w nich niezwykle rozległą problematykę, od prozy codziennej egzystencji przez konspirację po wybitne osiągnięcia w zakresie sztuki. W części z nich widoczna jest istotna manipulacja ideologiczna, zniekształcanie faktów. Ponadto odtwarzane z pamięci wydarzenia po znacznym upływie czasu mogły wyglądać nieco inaczej, niż miało to miejsce w rzeczywistości. W części artykułów popełniano błędy merytoryczne. Nie we wszystkich przypadkach istnieje możliwość określenia przyczyny ich powstania.

W świetle publikacji prasowych woldenberczyk to bohaterski żołnierz, który nie poddał się pomimo tego, że trafił do niewoli. Walczył dalej, czego dowodził wspaniale funkcjonujący nurt pracy konspiracyjnej, a także rozwinięte w obozie dziedziny sportu, sztuki i nauki. Jeńcy ci byli niezwykle zaradni, sprytni, przebiegli, wytrwali, odważni i mądrzy. Dzięki tym cechom potrafili przetrwać. Piszący teksty poświęcone jeńcom Oflagu II C Woldenberg prezentowali pozytywny wizerunek polskiego jeńca, przeciwstawiając mu negatywny obraz złego Niemca, który w zdecydowanej większości przypadków podejmował działania, mające pogorszyć los Polaków. Według części tekstów Niemcy byli przekupni, leniwi lub głupi, co skrzętnie dla swych celów wykorzystywali Polacy. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), piszący o stosunkach politycznych w obozie udowadniali, że porządni jeńcy, patrioci, mieli poglądy lewicowe, a identyfikujący się z ugrupowaniami rządzącymi Polską przed wrześniem 1939 r., byli konserwatystami (w negatywnym sensie), zaślepionymi reakcjonistami, broniącymi tych, którzy doprowadzili kraj do upadku. Incydentalnie wskazywano imiennie jeńców, co do których istniały podejrzenia lub była pewność, że kolaborowali z Abwehrą, natomiast wielokrotnie wymieniano nazwiska tych osadzonych, którzy wykazywali się bohaterską postawą, prowadzili działalność naukową, sportową czy teatralną. Z dumą prezentowano osiągnięcia, jakie stały się udziałem jeńców Woldenberga w powojennej Polsce²⁰.

Publikacje, odnoszące się do Oflagu II C, to także monografie. Literaturę, będącą przedmiotem zainteresowania, możemy podzielić na dwie zasadnicze

²⁰ P. Słowiński, *Jeńcy Oflagu II C w publikacjach prasowych*. W: *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. IV, pod red. E. Skorupskiej-Raczyńskiej, J. Rutkowskiej, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 167–190.

części: pierwszą, w której skupiono się wyłącznie na jeńcach i obozie woldenberskim oraz drugą, gdzie stanowił on jeden z elementów szerszego opracowania. Cechą charakterystyczną większości powstałych do tej pory opracowań, poświęconych wyłącznie jeńcom i Oflagowi II C jest materiał, na którym je opierano, a były to relacje i wspomnienia woldenberczyków. Przyczyną tego zjawiska był zapewne fakt, że pierwszymi autorami wydawnictw nt. tego obozu byli jego dawni jeńcy, a dopiero w następnej kolejności badacze i publicyści wykorzystywali ich prace²¹.

Jako pierwsze zaczęły się pojawiać na polskim rynku wydawniczym publikacje o charakterze wspomnieniowym, których autorami byli m.in. Marian Brandys czy Jerzy Dyjeciński²². W tych pracach w różnej formie i zakresie opisano własne przeżycia z okresu pobytu w obozie i refleksje na ten temat. Zasięg rozważań był zróżnicowany, od próby szerokiego omówienia zagadnienia po lapidarne refleksje na temat tamtych czasów. Wspomnienia nt. jeńców Oflagu II C publikowali także ich bliscy²³. Nieliczne są, niestety, dzienniki obozowe²⁴. Wątpliwe, by były prowadzone incydentalnie, nie zachowały się, albo ich autorzy nie byli zainteresowani lub nie mieli możliwości publikacji. Najpoważniejsze opublikowane do tej pory monografie, to wynik pracy zespołowej lub indywidualnej woldenberczyków²⁵. Opracowując je, zazwyczaj za podstawę przyjmowali wspomnienia własne lub kolegów, jako materiał uzupełniający traktując inne źródła.

Problematyka woldenberska została także podjęta w opracowaniach, w których Oflag II C stanowił nie główny, a tylko jeden z wątków, czego znakomitym przykładem jest monografia Danuty Kisielewicz pt. *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej* (Opole 1998)²⁶.

²¹ P. Słowiński, *Polska elita w niemieckiej niewoli. Uwagi na marginesie monografii o jeńcach i Oflagu II C Woldenberg*. W: *Materiały z konferencji naukowej „Elity polityczne i wojskowe II Rzeczypospolitej”*, Zielona Góra 2010 (w druku).

²² Między innymi: M. Brandys, *Wyprawa do oflagu*, Warszawa 1955; A. Brzezicki, *Woldenberczyk. Fragment wspomnień Arkadego Brzezickiego*, Warszawa 2009; A. Borkowski, *Zerwane sieci*, Warszawa 1984; A. Bukowski, *Za drutami oflagów. Dziennik oficera 1939–1945*, Warszawa 1993; J. Dyjeciński, *Kriegsgefangener nr 159 wraca do domu*, Warszawa 1982; J. Kuropieska, *Obozowe refleksje*, Kraków 1985; J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1957; A. Rzewski, *Pamiętnik jeńca*, Warszawa 1986; W. Ziemiński, *Wrzesień... Oflag... Wyzwolenie...*, Warszawa 1963.

²³ Przykładowo: W. Dembek, *Wspomnienie o ppor. Wacławie Mikołaju Dembku*, [Warszawa] 2010.

²⁴ A. Bukowski, op. cit.; *Dzienniki jenieckie polskich oficerów...*

²⁵ J. Bohatkiewicz, *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1971; *Oflag II C Woldenberg...*; H. Tomiczek, M. S. Zarudzki, op. cit.

²⁶ Zob. także np. J. Pollack, op. cit.; S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2001.

Opublikowane do tej pory materiały dotyczyły szerokiej gamy zagadnień. Wielokrotnie poruszonymi tematami były: jeniecka codzienność, konspiracja, kultura i sztuka, nauka, poczta obozowa, sport, życie polityczne. W zależności od charakteru wydawnictwa, były one mniej lub bardziej szczegółowe. Istniejące opracowania w zdecydowanej większości powstały na podstawie wspomnień woldenberczyków, co z natury prowokuje do podjęcia badań nad innymi źródłami, głównie materiałem archiwalnym, a jest on bardzo bogaty. Archiwalia znajdują się m.in. w Polsce, Niemczech czy Wielkiej Brytanii, ich przeanalizowanie pozwoli na pełniejsze poznanie dziejów omawianego miejsca. Ponadto od czasu publikacji ostatniej większej monografii na temat Oflagu II C upłynęły już dwie dekady, a także, jak już wspomniano, badania opierały się w głównej mierze na materiale wspomnieniowym. W związku z tym zostały podjęte prace, zmierzające do uaktualnienia wiedzy w tym zakresie i stworzenia nowego pełnego wydawnictwa. Szczegółowe badania w tym zakresie prowadzi Pracownia Badań nad Oflagiem II C Woldenberg – Dobiegniew, powstała w strukturach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim. Została opracowana aktualna, pełna bibliografia, prowadzone są szeroko zakrojone prace nad stworzeniem bazy biogramów oficerów z Oflagu II C Woldenberg. Ponadto przygotowywana jest nowa monografia obozu, a także mniejsze prace – dotyczące poezji oraz epistolografii obozowej.

Dzieje Oflagu II C Woldenberg to przepiękna karta historii, znakomite świadectwo wielkości i niezłomności narodu polskiego. To wielkie dziedzictwo, o którym pamięć należy kultywować. Funkcjonujące od 1987 r. muzeum chlubnie wypełnia to zadanie. Zgromadzone zbiory to imponujące świadectwo wielu niezwykłych wydarzeń, które miały miejsce na terenie oflagu. Skuteczne działania, prowadzące do stałego powiększania zbiorów, to widoczny element prężnej działalności tej instytucji muzealnej, o której dobro dbają pracownicy, samorząd gminy oraz przedstawiciele instytucji współpracujących. Podejmowane przez placówkę inicjatywy oraz otwartość pracowników przyczyniają się do zwiększenia zainteresowania historią oflagu i funkcjonującym dziś muzeum. Na prowadzonych lekcjach chętnie pojawiają się uczniowie i studenci. Nie mniejszym zainteresowaniem muzeum cieszy się wśród turystów z Polski i Europy.

OFLAG II C WOLDENBERG. HISTORY AND CONTEMPORARY TIMES

(Summary)

The paper is devoted to Oflag II C Woldenberg – the biggest camp designed for Polish officers on the territory of the Third Reich – which was in existence in the years 1940–1945. The work provides only an outline of issues connected with the camp, since discussion of the whole of the problem area is not possible within the frame of a single article. Thus, the present paper makes references to the state of research which has already been conducted up to now and that being currently carried out by the author at present. In the publication, questions connected with the establishment of the camp and its functioning are mentioned. Apart from that, the author discusses the mutual relations between prisoners-of-war and the *Abwehrra*, as well as POWs' extraordinary achievements in the fields of science and arts. The question of conspiracy is also made reference to. Furthermore, the post-war vicissitudes of former POWs and the history of the place of the former camp were sketched. Upon the initiative of former POWs of Oflag II C Woldenberg, in 1987, in Dobięgniew, there was established Museum of Woldenberg POWs. It is sited in a hut located in the German part of the camp. The institution is responsible for commemorating the history of the camp of the years of World War 2.

OFLAG II C WOLDENBERG. GESCHICHTE UND GEGENWART

(Zusammenfassung)

Der Beitrag gilt dem Oflag II C Woldenberg, dem größten Lager für polnische Offiziere im Dritten Reich, bestehend in den Jahren 1940–1945. Diese Arbeit ist nur ein Abriss über das Lager, eine ganzheitliche Erörterung in einem einzigen Artikel ist nicht möglich. Sie nimmt sowohl auf den bereits vorliegenden Forschungsstand wie auf die aktuellen Nachforschungen des Verfassers Bezug. Die Publikation erwähnt Fragen um die Entstehung und Funktionierung des Lagers, gegenseitige Beziehungen zwischen Gefangenen und der deutschen Spionageabwehr, einmalige Errungenschaften von Gefangenen in der Wissenschaft und Kunst. Auch das Thema Konspiration ist nähergebracht worden. Darüber hinaus sind darin Nachkriegsschicksale früherer Gefangener sowie Orte des einstigen Lagers nachgezeichnet. Auf Initiative ehemaliger Gefangener des Oflag II C Woldenberg ist in Dobięgniew 1987 ein Museum der Woldenberger entstanden. Es befindet sich in einer Baracke im deutschen Teil des Lagers. Die Einrichtung erinnert an das Lager aus den Jahren des Zweiten Weltkriegs.